

*Skryta Peranna*

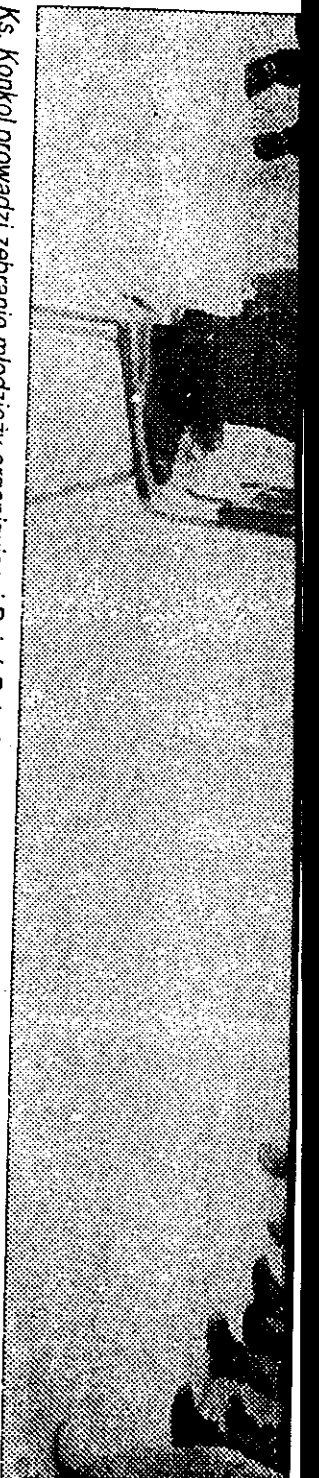
27.05.97r.

**Białystok**

Dla dzieci w Parku Zwierzyńcekim

# Ksiądz Konkol i jego drużyna





Ks. Konkol prowadzi zebranie młodzieży organizującej Dzień Dziecka

Fot. Jan Małec

**W najbliższą sobotę w Parku Zwierzyńce białostockie dzieci będą mogły bawić się na imprezie zorganizowanej z okazji Dnia Dziecka przez Stowarzyszenie „Droga”. Na najmłodszych czekać będą ulubione postaci z bajek „Indianie”, wiele gier, konkursów, loteria.**

Przygotowania do imprezy idą pełną parą już od dwóch tygodni. Rozpoczęli je młodzi ludzie związani ze Stowarzyszeniem „Droga”. Wkrótce dołączyli do nich inni: ci, którzy po prostu chcą pomóc. W tej chwili organizacją zabawy zajmuje się ponad dwięście osób.

Wszystko wskazuje na to, że zabawa w Zwierzyńcu będzie największą imprezą dla dzieci, jaka kiedykolwiek miała miejsce w Białymstoku. Już przed rokiem założyciel „Drogi”, ksiądz Edward Konkol i jego pomocnicy zorganizowali zabawę na Dzień

Dziecka. Chętnych do współpracy zabawy było tak wielu (prawie 70 tysięcy osób!), że w tym roku członkowie „Drogi” postanowili przygotować imprezę z dużo większym rozmachem. Na dzieci będzie czekać 12 wiosek zabaw, nawiązujących do postaci z ulubionych bajek. Jedną z wiosek będzie nazywać się „Kopciuszek”, inne – „Smok Wawelski”, „Indianie”, „Robin Hood”. Wszystkie eksponaty, które są potrzebne do przygotowania takiej mini-wioski, będą wykonane z papieru, tekturowych kartonów, listewek, opon, puszek. Pracują nad tym właśnie

wolontariusze „Drogi” i uczniowie. Wszystkie przedmioty zgromadzone są w wielkiej hali, której użył ksiądz Konkolowi i jego młodzieży Piotr Zakowicz, właściciel firmy East Trade.

W wioskach dzieci będą mogły brać udział w różnego rodzaju konkursach m. in.: układanie puzzli, konkursy sprawnościowe. Nie zabraknie także propozycji dla tych najmłodszych. Dzieci będą mogły malować farbami, rysować, układać klocki. Wiele atrakcji zostało tak zorganizowanych, aby mogły uczestniczyć w nich dzieci niepełnosprawne. Uczestnicy konkursów dostaną nagrody: książki, zabawki, słodycze (w sumie 10 tysięcy) – wszystkie te rzeczy przekazują członkom „Drogi” właściciele firm, sklepów.

Jedną z zabawą płatną będzie loteria. Dochód zostanie w całości przeznaczony na wakacyjny wyjazd podopiecznych Stowarzyszenia do Jastarni. Ksiądz Konkol każdego roku zabiera dzieci nad morze. Rok temu dzięki Stowarzyszeniu w Jastarni spędziło wakacje na kilku turnusach kilkaset osób.

Na zabawie dzieci będą mogły obejrzeć pokazy sprawnościowe strażaków, popisy harcerzy ze Szkoły Przerwania i pokazy skoków w spadochronowych. Atrakcji będzie tak dużo, że nie sposób wszystkie wymienić. Zabawa w Zwierzyńcu rozpocznie się o 10.50. Wcześniej członkowie „Drogi” przejdą ulicami Białegostoku, rozdadzą dzieciom słodycze i baloniki.

Świętowanie zaczęło się już w sobotę

# Deszcz nikomu nie przeszkadzał



Z tłumem bawiących się w Zwierzyniecu wyróżniali się kolorowo ubrani dwojmi



Na brak wrażeń nie mogli narzekać wielbiciele Indian – mieli okazję zobaczyć indyjską wioskę

Tysiące białostróżan odwiedziło w sobotę Park Zwierzyniecki, gdzie Stowarzyszenie „Droga” zorganizowało zabawę dla dzieci. Najmłodsi mogli m. in. obejrzeć pokaz walk rycerzy, zaśpiewać na scenie, bawić się w którejś z dwunastu wiosek zabaw, zjeść talerz wojskowej grochówki.

Młodzież ze Stowarzyszenia „Droga” rozpoczęła świętowanie Dnia Dziecka od uroczystego marszu ulicami Białostocka (od McDonald'sa do Zwierzynca). W wesołym pochodzie szeli założyciel „Drogi” ojciec Edward Konkol, jego współpracownicy i dzieci, którzy członkowie Stowarzyszenia się opiekują. Napotkanym po drodze maluchom rozdawali balony i cukierki. Prawdziwe szaleństwo rozpoczęło się już w Parku Zwierzynieckim. Dzieci mogły wybierać między zabawą w wiosce o nazwie „Pałac Królowej Sniegu”, a innymi – „Wiosce indyjskiej”, „Bitwie morskiej”, „Jasiu i Magosi”. Najsprawniejsi brali udział w konkursach sportowych, takich jak rzut piłką do kosza, przebieg po moście linowym, czołganie się pod niskim kartonowym tunielem. Wielu było chętnych do zjadania jabłek zawieszonych na nitce. Równoległe do zabawy w wioskach, trwała zabawa na scenie. Najodważniejsi popisywali się śpiewem, inni – odgadywali zagadki. Między wioskami spacerowali m. in. Indianie ciowni. Udział we wszystkich zabawach był darmowy. Tyko jeden punkt programu był płatny: loteria, z której dochód w całości zostanie przeznaczony na dofinansowanie letniego wypoczynku podopiecznych „Drogi”. Każdego roku kasa Konkol z...

chówkę, którą ugotowali żołnierze. Dorosli zaś stali w długim ogonku, aby – zupełnie za darmo – spróbować kawy „Prina”.

W trakcie imprezy w Zwierzyniecu zaczął padać deszcz. Jednak tylko niecierpliwi zrezygnowali z zabawy. Ci, którzy zostali, schowali się pod dżumani. Kiedy przestało padać – ponownie włączyli się do zabawy. Następnie imprezę czuwali członkowie „Drogi” z ojcem Konkolem na czele. Urządzali w wojskowym namiocie. Następnie wjeżdżali w tablicę z napisem „Sztab”.

Zabawa w Parku Zwierzynieckim była największą zabawą dla dzieci, jaka została zorganizowana do tej pory. Ksiądz Konkol, nauczony doświadczeniami z roku ubiegłego (kiedy to do Zwierzynca przyszło ok. 70 tysięcy osób!), tegoroczną imprezę przygotował z dużo większym rozmachem. Zaprosił do współpracy także młodzież z białostockich szkół – przyszło ponad sto osób. Do akcji włączyło się także wojsko, harcerze i prywatne firmy, które dostarczyły fanów do loterii. Piotr Zakowicz, właściciel firmy East Trade, udostępnił Stowarzyszeniu halę, w której młodzież przygotowywała się do zabawy: kleili papierowe zabawki, domki, smoka itp. Dzieci tem...





Radosny pochód dzieci przemarszerował w sobotę ulicami Białegostoku, od McDonald'sa do Zwierzyńca



W Zwierzyńcu dzieci miały do wyboru miłośnictwo konkursów, m. in. ten na jedzenie jabłek bez pomocy rąk

I każdego roku dzieci włączają się akcji gromadzenia funduszy na wyjazd. W loterii nie było losów pustych. Każdy jej uczestnik wygrywał – raz było to pudełko „Tik-taków”, innym razem – pluszowa maskotka.

Największą frajdę sprawiło jednak dzieciom oglądanie popisów rycerzy z Bractwa Miecza i Kuszy z Gniewu. Równie miłośniczliwie czekały na gro-

Fotografował:  
Bogusław  
Florian Skok

(ape)